

Franciszek

ORĘDZIE NA 109. ŚWIATOWY DZIEŃ
MIGRANTA I UCHODŹCY (24 WRZEŚNIA 2023 R.)
WOLNI, ABY WYBRAĆ: MIGROWAĆ, CZY POZOSTAĆ

Drodzy bracia i siostry!

Dzisiejsze przepływy migracyjne są wyrazem złożonego i wieloaspektowego zjawiska, którego zrozumienie wymaga dokładnej analizy wszystkich aspektów charakteryzujących różne etapy doświadczenia migracyjnego, od wyjazdu po przyjazd, w tym ewentualny powrót. Pragnąc wnieść swój wkład w ten wysiłek odczytywania rzeczywistości, postanowiłem poświęcić Orędzie z okazji 109. Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy tematowi wolności, która zawsze powinna oznaczać wybór opuszczenia własnej ziemi.

Wolni, by wyjechać, wolni, by pozostać – taki tytuł nosiła inicjatywa solidarnościowa promowana kilka lat temu przez Konferencję Episkopatu Włoch, jako konkretna odpowiedź na wyzwania współczesnej migracji. A z mojego stałego wsłuchiwania się w głos Kościołów partykularnych wynika, że zapewnienie takiej wolności jest rozpowszechnioną i wspólną troską duszpasterską.

Anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić» (Mt 2,13).

Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu nie była wynikiem wolnego wyboru, podobnie jak nie było nim również wiele migracji, które naznaczyły historię ludu Izraela. Migracja powinna być zawsze dobrowolną decyzją, ale w rzeczywistości w bardzo wielu przypadkach, również dzisiaj, tak nie jest. Konflikty, klęski żywiołowe czy też po prostu niemożność godnego i dostatniego życia we własnej ojczyźnie zmuszają miliony osób do wyjazdu. Już w 2003 r. św. Jan Paweł II podkreślał, że

[...] tworzyć konkretne warunki sprzyjające pokojowi znaczący – w odniesieniu do migrantów i uchodźców – poważnie zadbać o zabezpieczenie przede

wszystkim prawa do nieemigrowania, to znaczy do godnego życia w pokoju we własnej ojczyźnie (*Orędzie na 90. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy*, 3).

Zabrali też swe trzody i swój dobytek, który nabyli w Kanaanie. Tak przybył Jakub do Egiptu wraz z całym potomstwem (Rdz 46,6).

To właśnie z powodu dotkliwego głodu Jakub i cała jego rodzina zostali zmuszeni do schronienia się w Egipcie, gdzie syn Jakuba, Józef, zapewnił im przetrwanie. Prześladowania, wojny, zjawiska atmosferyczne i nędza należą do najbardziej widocznych przyczyn współczesnych przymusowych migracji. Migranci uciekają z powodu biedy, ze strachu, z rozpacz. Aby wyeliminować te przyczyny i tym samym położyć kres przymusowej migracji, potrzebujemy wspólnego zaangażowania wszystkich, każdego zgodnie z jego zakresem obowiązków. Zaangażowania, które zaczyna się od zadania sobie pytania, co możemy uczynić, ale także czego należy zaprzestać. Musimy dążyć do powstrzymania wyścigu zbrojeń, kolonializmu gospodarczego, rabowania cudzych zasobów, dewastowania naszego wspólnego domu.

Wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby (Dz 2,44-45).

Ideał pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej wydaje się bardzo daleki od dzisiejszej rzeczywistości! Aby migracja stała się prawdziwie wolnym wyborem, musimy dążyć do zapewnienia każdemu sprawiedliwego udziału w dobru wspólnym, poszanowania praw podstawowych i dostępu do integralnego rozwoju człowieka. Tylko w ten sposób będzie można dać każdemu szansę na godne życie i na spełnienie osobiste oraz w życiu rodzinnym. To jasne, że główne zadanie spoczywa na krajach pochodzenia migrantów i na tych, którzy nimi rządzą. Są oni wezwani do prowadzenia dobrej polityki, przejrzystej, uczciwej, dalekowzroczej i służącej wszystkim, a zwłaszcza najsłabszym. Rządzącym należy jednak stworzyć ku temu odpowiednie warunki, bez ograbiania ich z własnych zasobów naturalnych i ludzkich oraz bez ingerencji sił zewnętrznych, skoncentrowanych na faworyzowaniu interesów nielicznych. Tam zaś, gdzie warunki pozwalają na wybór: migrować czy pozostać, trzeba też zagwarantować, że decyzja ta będzie świadoma i przemyślana. Pozwoli to uniknąć sytuacji, w której wielu mężczyzn oraz wiele kobiet i dzieci pada ofiarą niebezpiecznych złudzeń lub pozbawionych skrupułów handlarzy.

W tym roku jubileuszowym każdy powróci do swej własności (Kpł 25,13).

Obchody jubileuszu dla narodu izraelskiego stanowiły akt zbiorowej sprawiedliwości: każdy mógł

[...] powrócić do pierwotnej sytuacji – dzięki przekreśleniu wszelkiego długu, zwróceniu ziemi i daniu możliwości cieszenia się na nowo wolnością właściwą członkom Ludu Bożego (*Katecheza*, 10 lutego 2016 r.).

Zbliżając się do Jubileuszu 2025 r., dobrze przypomnieć sobie ten aspekt obchodów jubileuszowych. Potrzebny jest wspólny wysiłek poszczególnych państw i wspólnoty międzynarodowej, aby zapewnić każdemu prawo do nieemigracji, czyli możliwość życia w pokoju i godności na własnej ziemi. Jest to prawo, które nie zostało jeszcze skodyfikowane, ale które ma fundamentalne znaczenie. Jego zagwarantowanie należy rozumieć jako współodpowiedzialność wszystkich państw wobec dobra wspólnego, które wykracza poza granice państwowe. Trzeba bowiem pamiętać, że ponieważ zasoby świata nie są nieograniczone, to rozwój krajów biedniejszych gospodarczo zależy od zdolności do dzielenia się, jaką można wypracować między wszystkimi państwami. Dopóki prawo to nie zostanie zagwarantowane – a droga ku temu jest daleka – jeszcze wielu będzie musiało wyjechać w poszukiwaniu lepszego życia.

Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie (Mt 25,35-36).

Te słowa brzmią jak nieustanna przestroga, by w migrancie rozpoznawać nie tylko brata lub siostrę w potrzebie, ale samego Chrystusa, pukającego do naszych drzwi. Dlatego też pracując nad tym, aby każda migracja mogła być owocem wolnego wyboru, jesteśmy wezwani do najwyższego szacunku wobec godności każdego migranta. Oznacza to towarzyszenie i kierowanie ruchami migracyjnymi w najlepszy możliwy sposób, budowanie mostów, a nie murów, poszerzanie kanałów bezpiecznej i regularnej migracji. Gdziekolwiek zdecydujemy się budować naszą przyszłość, w kraju, w którym się urodziliśmy czy gdzie indziej, ważne, by zawsze znalazła się tam wspólnota gotowa przyjąć, chronić, promować i integrować wszystkich, bez różnicowania i bez pomijania kogokolwiek.

Proces synodalny, który podjęliśmy jako Kościół, prowadzi nas do dostrzeżenia w osobach najbardziej narażonych na niebezpieczeństwo – a jest wśród nich wielu migrantów i uchodźców – szczególnych towarzyszy podróży, których należy miłować i otaczać opieką jako braci i siostry. Tylko podążając razem, możemy dojść daleko i osiągnąć wspólny cel naszej podróży.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 11 maja 2023 r.